

Szanowni Państwo,

Bielsko-Biała, 7.11.2010r.

Od 20 lat organizacje pozarządowe mogą się rozwijać bez żadnych prawnych ograniczeń. Często potrafią zastąpić nasze państwo realizując jego zadania szybciej i taniej niż najlepsi urzędnicy. W stowarzyszeniach i fundacjach nikt nie liczy czasu pracy, miarą zaangażowania i nagrodą jest uśmiech dziecka, któremu zorganizowaliśmy świetlicę i możliwość zjedzenia ciepłego posiłku, wdzięczność chorego czy umierającego w hospicjum za to, że nie jest sam w najtrudniejszych chwilach swojego życia.

W pracy, niestety, napotykamy często na trudności i bariery: od problemów finansowych, po lokalowe czy związane z brakiem zrozumienia ze strony miejskich czy też państwowych urzędników. Ze smutkiem muszę stwierdzić, że od kilku lat jednym z miast, w którym władze uważają, że organizacje pozarządowe nie są im do niczego potrzebne jest Bielsko-Biała.



W Bielsku czynsze, które płacimy za lokale są zbliżone do czynszów firm handlowych. Wsparcie z budżetu maleje ze względu na zadłużenie miasta, a preferencje tylko dla niektórych organizacji nie są oparte na przejrzystych zasadach. Taka sytuacja jest niesprawiedliwa i społecznie szkodliwa, zwłaszcza, że co roku powiększa się liczba dzieci wymagających naszego wsparcia i pomocy. Szczególnie trudna jest sytuacja dzieci z rodzin nie radzących sobie w życiu i najuboższych. Przyznanie zasiłku z MOPS-u to nie zakończenie sprawy, lecz rozwiązanie tymczasowe. Brakuje kompleksowych programów środowiskowych, które uczyniłyby bardziej realną zasadę, że lepiej dać potrzebującemu wędkę niż rybę.

Przez lata nic się nie zmienia, a jeżeli - to na gorsze. I to dlatego właśnie zdecydowałam się kandydować na urząd prezydenta Bielska-Białej w wyborach samorządowych 21 listopada 2010 r. Wraz z grupą 50 kandydatów na radnych mojego Komitetu chcemy zmienić obecną sytuację.

Pragnę przywrócić miasto mieszkańcom i współpracę władz miejskich z organizacjami pozarządowymi. Jednym z najważniejszych punktów mojego programu wyborczego jest powołanie pełnomocnika prezydenta miasta ds. organizacji pozarządowych oraz biura, które stanie się miejskim centrum dialogu. W razie sukcesu wyborczego wrócę do dobrej praktyki z lat 90, gdy władze miejskie ustalały specjalne preferencyjne ceny czynszu lokali dla organizacji pożytku publicznego. Przywrócę zwyczaj z przed 2002 roku delegowania do komisji miejskich przedstawicieli organizacji i stowarzyszeń działających w naszym mieście oraz ekspertów.

Proszę Państwa o poparcie w nadchodzących wyborach samorządowych mojej kandydatury na prezydenta miasta i kandydatów na radnych mojego Komitetu Wyborczego. Sądzę, że razem możemy sprawić, iż społeczeństwo obywatelskie w naszym mieście stanie się faktem realnym.

Załączam nasz program dla Bielska-Białej.

Z wyrazami szacunku

www.staniszevska.pl